



Widziane znad Wisły

## CO SŁYCHAĆ NA UKRAINIE?

Modne słowo „monitoring” stało się już codziennością, a z całą pewnością w życiu profesjonalnym wielu grup zawodowych, w tym dziennikarzy.

Dotyczy to zwłaszcza monitoringu zjawisk i realiów gospodarczych naszych sąsiadów, bo to są nasi ważni partnerzy ekonomicznie – handlowi i inwestycyjni. Wśród nich – poczesne miejsce zajmuje, obok Niemiec czy Rosji, UKRAINA. A na jej temat, obok „utyskiwania” nad losem b. premier Julii Tymoszenko, poza publikacjami w „Rzeczpospolitej” czy w „Gazecie Finansowej”, nie za wiele i nie za często. A warto być na bieżąco, bo sporo wydarzeń zasługuje na uwagę. A już z całą pewnością, co dzieje się w gospodarce i w rolnictwie.

A w obu tych obszarach – po głębokim załamaniu w roku 2009, przy spadku PKB o 15,1%

i produkcji przemysłowej o 21,9% - następuje wyraźny proces rewitalizacji. Są już pierwsze dane za rok 2011, które tę pozytywną tendencję potwierdzają.

I tak – PKB w stosunku do roku 2010 wzrósł o 5,2%, a więc w stopniu wyższym niż przed rokiem (wzrost o 4,2%), a produkcja przemysłowa wzrosła o 7,3%. Wzrosły też obroty handlu zagranicznego, w tym eksportu, choć dopiero w lutym będą dane ostateczne.

Co charakterystyczne, w wysokim stopniu, bo aż o 17,5% wzrosła globalna produkcja rolna. Nastąpiła obniżka deficytu budżetowego do 5% PKB i długu publicznego do 36,2% PKB z 39,6% w roku 2010. Rozmieniając ten pozytywny obraz makroekonomiczny na elementy bardziej szczegółowe, wskazać trzeba by na dwa bloki tematyczne, dotyczące sfery materialnej i prawną - organizacyjnej.

Ciąg dalszy na str. 6-7

Polonia węgierska

Polski kościół w Budapeszcie na Węgrzech zbudowany został w roku 1926. Wzniesiono go za pieniądze zabrane pośród Polonii amerykańskiej, węgierskiej oraz rodaków w kraju - w X dzielnicy Kobanya, w południowo-wschodniej części miasta.

Wybór tego miejsca nie był przypadkowy. W dzielnicy tej mieszkało wielu Polaków, niewykwalifikowanych robotników, pracujących w dziesięciu cegielniach oraz kilkunastu przedsiębiorstwach budowlanych. Tam też powstała pierwsza polska kolonia.

Wcześniej Polacy modlili się w kaplicy na placu Kopalna, nazywanej powszechnie kalwaryjską, zbudowanej w wieku XVIII przez rodzinę Conti. Kapliczka nie była jednak w stanie pomieścić jednocześnie wszystkich tam się modlących. Jak podają kroniki kościelne w roku 1905 mieszkało na Kobanyi 4255 na stałe osiadłych tam Polaków, a w ciągu tegoż roku jeszcze 1167 uzyskało prawo stałego pobytu. Początkowo duszpasterzował wśród nich Słowak – ks. Wincenty Hawliczka, który przybył na Węgry ze swoimi rodakami. Polscy parafianie oczekiwali jednak na nabożeństwa, w trakcie których, obok łaciny, rozbrzmiewałby także język ojczysty. Taka

## Polski kościół w Budapeszcie



możliwość pojawiła się w czasie wizyty w Budapeszcie ks. abp Józefa Bilczewskiego – metropolity lwowskiego, który w roku 1905 wygłaszał rekolekcje na Kobanyi. Arcybiskup widząc liczne rzesze rodaków uznał za konieczne przysłanie im polskiego księdza i wybudowanie nowego kościoła.

Jesienią 1908 roku przyjechał do Budapesztu ks. Wincenty Danek, kapłan archidiecezji lwowskiej. On stał się motorem budowy nowego polskiego

kościół. Plan budowy świątyni ukonkretniał się z każdym rokiem. Powołane zostało też stowarzyszenie do jego realizacji i komitet budowy nowego kościoła. W jego skład weszli m.in. prymas Węgier kard. Kolos Vaszaty oraz burmistrz Budapesztu – dr Istvan Barczy, abp Józef Teodorowicz – metropolita lwowski obrządku ormiańskiego, bp Władysław Bandurski – sufragan lwowski i bp Józef Pelczar – ordynariusz przemyski.

Ciąg dalszy na str. 4

W imię przyszłych balów

## „ROZTAŃCZYĆ POLONIĘ”



Krzysztof Warzyński

Podczas zawodów

To jeden z zamiarów z którym z Polski do Kijowa przybyła Małgorzata Janczewska, a jako że do 18 lutego - ostatniej soboty karnawału jest jeszcze trochę czasu - tę uroczą, młodą instruktorkę tańca towarzyskiego z Warszawy zaprosiliśmy do redakcji, aby opowiedziała o tym, jak zamierza ziścić ten piękny zamysł. (Wywiad na str. 7)

Rodacy

## 50 tys. euro na biuro Polonii, 30 tys. na stronę internetową...

„Środki zostaną wypłacone po zaakceptowaniu odpowiednich projektów” - zapewnia MSW. Nie wiadomo jednak, kiedy dokładnie to nastąpi, a organizacje polskie w Niemczech nie kryją zniecierpliwienia.

Utworzenie w stolicy Niemiec biura Polonii oraz dofinansowanie strony internetowej uzgodniły w zeszłym roku rządy Polski i Niemiec podczas rozmów tzw. okrągłego stołu poświęconych sytuacji Polaków w Niemczech oraz mniejszości niemieckiej w Polsce 20 lat po podpisaniu przez oba kraje Traktatu o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy z 17 czerwca 1991 r.

Ciąg dalszy na str. 2





## Rodacy za miedzą



Agata Lewandowski

Zastanawiałam się, czy nadać temu artykulowi tytuł Polonia jednomyślna, bo byłby on równie mało wiarygodny, co Polonia pogodzona. Zresztą identyczne wątpliwości budziłby tytuł Polska pogodzona, bo czyż kiedykolwiek może to nastąpić?

Nasze wielowiekowe tradycje pospolitego ruszenia i liberyum veto upoważniają nas niemal do ciągłego politykowania. Znany jest dowcip, że jesteśmy narodem, w którym jest 39 milionów partii, czyli tyle, ile mieszkańców Polski! A czym różni się Polak, mieszkający za granicą, od Polaka w kraju? Niczym – tak samo politykuje na co dzień, tylko nie włącza TVN 24 już do śniadania i nie zaczyna dnia pracy od wymiany opinii z kolegami w pokoju na temat kolejnej, 365-tej w tym roku afery politycznej w Polsce. Zabawne jest przy tym, że Polacy

# Polonia pogodzona

w kraju podświadomie wymagają, aby Polacy za granicą jednoczyli się i byli wręcz jednomyślni.

A czym jest Polonia i jej poszczególne zagraniczne ośrodki? Polonia to zwierciadlane i zminiaturyzowane odbicie Polski, z jej wewnętrznymi codziennymi sporami, kończącymi się na całym świecie wigilijnym opłatkiem.

Często my, Polacy za granicą, patrzymy z dystansem na zbyt agresywnie toczony w Polsce spory polityczne i cieszymy się, że nas to tylko mało dotyczy. To prawda, na Zachodzie żyje się spokojniej, a polityka w życiu codziennym nie odgrywa aż tak wielkiej roli. Ale czy Polak staje się mądrzejszy po wyjeździe z kraju? Dlaczego nagle miałyby nastąpić w nim tego rodzaju cudowna przemiana? Ci, którzy odnaleźli się w krajach swojego zamieszkania, wybierają to, co najlepsze z kultury obu narodów, a w tym także i kultury politycznej.

Ta ostatnia w Niemczech jest na dużo wyższym poziomie niż w ciągle jeszcze młodej demokracji w Polsce. Najlepszym przykładem może tu być rezygnacja z urzędu prezydenta Koehlera, który w ten sposób ochronił na przyszłość pozycję

prezydenta Niemiec przed atakami niedokształconych pismaków. W Niemczech istnieje niepisany kod honorowy w mediach, w którym nie publikuje się negatywnych informacji na temat własnego prezydenta. W Polsce media poszły w kierunku amerykańskiej metody poruszania opinii publicznej wywoływaniem afer na wszystkie możliwe tematy.

Polscy dziennikarze nie biorą odpowiedzialności za słowo, uczucia i skutki, jakie ich stwierdzenia mogą wywołać w stosunku do poszczególnego człowieka lub całej społeczności. Ostatnim tego najgorszym przykładem było wręcz wywoływanie najgłębszych negatywnych uczuć w związku z katastrofą smoleńską. Część polskich mediów różnymi socjotechnikami poruszała odbiorców, a potem zostawiała rozedrganych wewnętrznie ludzi samym sobie. Media niemieckie współczuły Polakom, ale starały się w spokojny sposób stonować i wyciszyć te uczucia.

Takiego rodzaju odpowiedzialności za słowo uczyli mnie starzy profesorowie na dziennikarstwie. Tymczasem ciągle gdzieś czytam, że Polonia jest skłócona czy podzielona. To chyba normalne wśród Polaków, że intensywnie wyrażają swoje

opinie i dzielą się tak samo w kraju, jak i zagranicą na frakcje.

Patrząc z perspektywy kilkunastoletniego doświadczenia zagranicznego, w każdym ośrodku polonijnym na całym świecie jest podobnie. Wyjątkiem może być np. Polonia słowacka, składająca się głównie z Polek, które przyjechały tam za głosem serca i teraz wychowują w miłej atmosferze polsko-słowackie dzieci. Przy czym trzeba pamiętać, że duże znaczenie w funkcjonowaniu Polonii mają zaszczości historyczne kraju zamieszkania w stosunku do Polski. My jako kraj ze Słowakami nie mieliśmy prawie żadnych konfliktów. Ale już z drugiej strony Dunaju, chociaż pomogliśmy Austriakom i całej Europie pod Wiedniem, Polonia austriacka jest wyjątkowo podzielona.

W Niemczech udało nam się stworzyć jeden oficjalny jej organ, co graniczy biorąc pod uwagę nasze cechy narodowe, z cudem. Zresztą ten organ powstał jako wymóg urzędów niemieckich, w celu stworzenia polskiej reprezentacji. Konwent został uznany przez polskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych i parlament niemiecki.

Co więcej, dokonał rzeczy wyjątkowej, bo został zaproszo-

ny w czerwcu 2011 do rozmów, a potem podpisania postanowień realizacyjnych Traktatu o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy między Polską a Niemcami. A w sierpniu 2011 już widzę tytuł artykułu – Polonia skłócona, który brzmi, co najmniej, jak początek wojny polonijnej. Okazuje, że członek jednego z polonijnych stowarzyszeń wypowiedział się przeciwko Konwentowi, jako prywatna osoba, bo jego własne stowarzyszenie go w tym nie poparło.

Jaka może być reakcja przedstawicieli opinii publicznej na tytuł artykułu Polonia skłócona? „Jak zwykle się klóć, i tak nic z tego nie będzie” – skomentuje przeciętny Polak w Niemczech, nie wchodząc głębiej w temat, ale dystansując się coraz bardziej do Polonii. Podziwiam dziennikarzy, dających tak opiniotwórcze tytuły, którymi mogą zaszkodzić całej społeczności. Już inaczej zabrzmiałby ten sam tytuł, sformułowany w formie pytania.

Z perspektywy naszych przywar narodowych, historii Polski i sytuacji w ośrodkach polonijnych na całym świecie, jesteśmy w Niemczech stosunkowo... mało skłóconą Polonią, chociaż mamy prawie 2 miliony stowarzyszeń, bo tyle osób polskiego pochodzenia mieszka w Niemczech.

Agata LEWANDOWSKI

(Berlin)

## Rodacy

## 50 tys. euro na biuro Polonii, 30 tys. na stronę internetową...

Ciąg dalszy ze str. 1

Według przewodniczącego Konwentu Organizacji Polskich w Niemczech Wiesława Lewickiego już we wrześniu zeszłego roku przedstawiono niemieckim władzom pierwsze projekty dotyczące utworzenia biura oraz portalu „polonia-viva.eu”, a w grudniu do MSW trafiły wersje poprawione. „Od tego czasu nie się nie zdarzyło” – powiedział PAP Lewicki. Zapewnił, że Polonia była gotowa uruchomić biuro już od początku roku.

Przyszłe biuro Polonii będzie mieścić się w pomieszczeniu w budynku Archiwum Federalnego, obok wspólnego sekretariatu reprezentującego uznane w Niemczech mniejszości narodowe: Duńczyków, Serbołużyczan, Fryzów i Sinty i Romów. Według Lewickiego obiecano przez Niemców 50 tys. euro rocznie pozwoli sfinansować 3/4 etatu.

Biuro ma zajmować się m.in. reprezentacją Polonii wobec organów niemieckich władz, organizacją spotkań przedstawicieli Polonii i władz RFN i pośredniczeniem w kontaktach między nimi. „Zadaniem biura będą też starania o pozytywny obraz Polaków w Niemczech” – powiedział Lewicki.

Informacje dla Polaków mieszkających w Niemczech znajdują się na polonijnej stronie internetowej polonia-viva.eu. Według

Lewickiego organizacje polskie zwracały się o dofinansowanie tego projektu kwotą ponad 100 tys. euro, jednak otrzymały 30 tys., co wystarczy na sfinansowanie 1/2 etatu.

O postępkach można mówić w sprawie planowanego utworzenia w Bochum ośrodka dokumentacyjnego poświęconego kulturze i historii Polaków w Niemczech. Federalny minister kultury i mediów sfinansował opracowanie 100-stronicowego studium wykonalności, które obecnie jest analizowane. Według niemieckiego MSW niebawem mogą rozpocząć się prace nad stworzeniem multimedialnego centrum dokumentacyjnego.

Przewodniczący Związku Polaków w Niemczech spod znaku „Rodła” Marek Wójcicki powiedział PAP, że organizacja zawarła umowy z Niemieckim Muzeum Górniczym w Bochum oraz Westfalskim Krajowym Muzeum Przemysłu (LWL) w sprawie organizacji wystaw o historii i kulturze Polaków w Niemczech. „Chcemy być częścią muzealnictwa zarówno niemieckiego, jak i polskiego” – powiedział Wójcicki.

Według niego land Nadrenia Północna-Westfalia gotowy jest przeznaczyć środki na remont Domu Polskiego w Bochum oraz na tablicę upamiętniającą organizację „Rodło”.

Anna WIDZYK (PAP)

## UWAGA

## KONKURS „Być Polakiem”

Jesteś młodym Polakiem? Mieszkasz poza granicami Ojczyzny? Chcesz podzielić się z nami wspomnieniami o Polsce? Zgłoś się do Konkursu „Być Polakiem” i wygraj wakacyjny wyjazd do Polski!

Tegoroczna już III edycja Konkursu ma przybliżyć Polskę i jej historię młodym ludziom. Będzie to forma zaproszenia młodzieży do osobistej refleksji nad potrzebą kultywowania polskich tradycji i języka oraz rolą Polaków w kształtowaniu europejskiego i światowego dziedzictwa. Chcemy w ten sposób zachęcić młodzież do poszukiwania polskich śladów i wpływu Polaków na rozwój krajów, w których obecnie mieszkają.

## Organizatorami Konkursu są:

Stowarzyszenie „Wspólnota Polska”, Ośrodek Rozwoju Polskiej Edukacji za Granicą, Fundacja „Świat na Tak”, Europejska Unia Wspólnot Polonijnych.

## Tematy prac konkursowych

## Prace konkursowe

będą oceniane w czterech grupach wiekowych:

- Grupa wiekowa 8 – 12 lat, „Jak dziadek poznał babcię”
- Grupa wiekowa 13 – 15 lat, „Jakie skarby kultury polskiej zabiorę w dorosłe życie i dlaczego?”
- Grupa wiekowa 16 – 19 lat, „Polska oczyma moich przyjaciół w kraju zamieszkania”
- Grupa wiekowa 19 – 25 lat (studenci), „Honor wczoraj i dziś”
- Grupa multimedialna (dla wszystkich grup wiekowych), „Polska gola!”

## Formą prac konkursowych są:

- prace pisemne w języku polskim np. opowiadanie, reportaż, wywiad, wiersz, pamiętnik, list, esej, opis wydarzeń na podstawie relacji

przekazanych przez bliskich, przyjaciół, znajomych lub na podstawie materiałów archiwalnych m.in. prasy polonijnej, reportaży filmowych, itp.

Prace mogą być wzbogacone ilustracjami i zdjęciami; multimedialne formy przekazu np. prezentacja, film, wywiad w polskiej wersji językowej lub zawierające polskie tłumaczenie.

## Kontakty:

Prace należy nadsyłać w nieprzekraczalnym terminie **do 31 marca 2012 r.** na adres sekretariatu Konkursu:

Fundacja „Świat na Tak” Al. J. Ch. Szucha 27, 00-580 Warszawa z dopiskiem konkurs „Być Polakiem”

Każdy uczestnik Konkursu zobowiązany jest wypełnić formularz zgłoszeniowy dostępny na stronie internetowej Fundacji:

[www.swiatnatak.pl](http://www.swiatnatak.pl)

## Nagrody w Konkursie:

**14 dniowy pobyt edukacyjno-kulturalny w Polsce - lipiec 2012 r., nagrody rzeczowe, dyplomy.**

Ze szczegółowym regulaminem konkursu można zapoznać się na stronie internetowej „Dziennika Kijowskiego”: [www.dk.com.ua](http://www.dk.com.ua)





## Z życia ośrodków

**W Żytomierskim kościele katedralnym pw. św. Zofii odbył się koncert, poświęcony pamięci represjonowanych organistów.**

Temat represji niepokoi społeczeństwo ukraińskie od dnia odzyskania przez Ukrainę niepodległości – w ciągu tego czasu dla badaczy otworzyły się archiwa, społeczeństwo poznało tysiące imion niewinnie pomordowa-

zrobiono dopiero pierwsze kroki w badaniu tego tematu, gdyż jak informuje E. Timirajew, posiada on materiały o 51 represjonowanych duchownych Kościoła rzymskokatolickiego na Żytomierszczyźnie. W przyszłości planuje on razem z Ireną Kopoć (dr muzykologii, kierownik Zasluzhonego dla Kultury Polskiej Kameralnego Zespołu im. gnacego Feliksa Dobrzyńskiego) i byłą żytomierzanką, a obecnie wykładowcą Uniwersytetu Warszawskiego Elwirą Gilewicz, wydać opracowane

szczególnie ważne uznają koncerty w kościołach.

Życie polskiej wspólnoty Żytomierszczyzny ściśle związane jest z Kościołem rzymskokatolickim. To właśnie Kościół sprawuje duchową opiekę nad ukraińskimi Polakami.

Związek wraz z duchowieństwem organizuje koncerty z okazji Bożego Narodzenia i Wielkanocy oraz prowadzi sobotnio - niedzielne szkoły nauczania języka polskiego w przykościelnych salkach.

## Pamięci organistów...

nych mieszkańców naszego kraju. Owoicie w tym zakresie pracuje znany ukraiński krajoznawca, kierujący naukową redakcją grupy Żytomierskiego Obwodowego Kolegium Redakcyjnego Księgi „Zrehabilitowani przez historię” - Eugeniusz Timirajew.

Dzięki jego niestrudzonej pracy w archiwach Żytomierza i Kijowa, Urzędu Służby Bezpieczeństwa Ukrainy Obwodu Żytomierskiego odsłoniła się nieznaną dotychczas, tragiczna karta w historii Żytomierszczyzny i Kościoła rzymskokatolickiego - do świadomości społeczeństwa wróciły z zapomnienia imiona organistów kościołów, którzy cierpieli za wiarę. Oto ich imiona: Józef Baszyński, Józef Żarski, Stefan Znajewski, Karol Śliwiński, Piotr Śliwiński, Zofia Śliwińska, Stanisław Słonina, Leopold Lewkowski, Lucjan Majewski, Karol Jasiński i inni.

Należy się spodziewać, że

materiały w formie książki w języku ukraińskim i polskim pt. „Oni cierpieli za wiarę” o żytomierskich organistach i katolickich duchownych.

Mamy nadzieję, że odezwą się krewni i bliscy represjonowanych wiernych, dzisiejsi organiści starszego pokolenia. Uzupełnią oni już istniejące materiały swoimi świadectwami o męczennikach za wiarę.

22 stycznia z inicjatywy Żytomierskiego Obwodowego Oddziału Związku Polaków na Ukrainie (prezes Wiktorii Laskowska - Szczur) przy wsparciu Senatu RP i Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie” w żytomierskim kościele katedralnym pw. św. Zofii odbył się koncert, poświęcony pamięci organistów represjonowanych za czasów komunistycznych, w wykonaniu Zasluzhonego dla Kultury Polskiej, Kameralnego Zespołu im. gnacego Feliksa Dobrzyńskiego. Należy podkreślić, że artyści zespołu za-

Wspomniany koncert był szczególnym, gdyż muzycy zadedykowali go swoim kolegom - kościelnym organistom, przeważnie Polakom, którzy szli do więzienia albo na śmierć nie wyrzekając się wiary i nikogo nie zdradzając. Ku czci ich pamięci zabrzmiały utwory, które przez wiele stuleci tradycyjnie wykonywano w kościołach, tworząc osobliwy gregoriański muzyczny kalendarz.

W Żytomierzu żyli i tworzyli polscy muzycy światowej sławy, wśród ich pianista i kompozytor Juliusz Zarębski. Mało kto wie, że w żytomierskim kościele katedralnym spoczywa jego serce, jak i to, że jeden z jego najwybitniejszych utworów „Kołysanka na skrzypce i fortepian” ma bezpośredni związek z Żytomierszczyzną. Melodię tej piosenki kompozytor usłyszał od swojej niani ze Stanisławki (wieś w pobliżu Żytomierza). Opublikował ją w Paryżu i zadedykował belgijskiemu skrzypkowi E. Sore. Ten przepiękny w swojej delikatności utwór zabrzmiał w kościele św. Zofii w pobliżu samotnego serca jego autora.

**A.PIWOWARSKI**

Tłum. Dk. Dr  
J.Pawłowicz



Koncert muzycy zadedykowali swoim kolegom - kościelnym organistom

## Ex libris

**Kількість сторінок: 440,  
формат: 60x90 1/16,  
обкладинка: м'яка,  
рік видання: 2012,  
Перекл. із польської  
Сергія Гірика**

Під таким заголовком у Видавничому домі „Кієво-Могилянська академія” побачила світ антологія польської політичної думки про Україну й українців.

## «Ми не є українофілами»

У книзі зібрано тексти польських політичних мислителів 90-х років XIX – 80-х років XX століття, предметом яких є українсько-польські стосунки, проблеми співжиття українців і поляків на землях етнічного прикордоння, питання незалежності України та можливі сценарії розвитку відносин між Україною та Польщею, як самостійними

державами. Книга дає читачеві можливість сформулювати уявлення про еволюцію поглядів польських інтелектуалів на Україну та українців протягом одного з найдраматичніших періодів історії двох народів.

Для науковців, журналістів, політиків та всіх, хто цікавиться історією українсько-польських відносин.

**KOS**

## Z Litwy

## Powstaje Partia Emigrantów

**Inicjatorem nowego ugrupowania politycznego jest Juozas Murauskas, mieszkaniec Kowna, który przez osiem lat mieszkał i pracował w Chicago.**

Jak podają we wtorek litewskie media, grupa inicjatywna partii liczy około 100 osób; są to głównie ci, którzy doświadczyli emigracji. Inicjatorzy zamierzają w ciągu miesiąca zebrać, co najmniej, 1000 podpisów wymaganych do zarejestrowania w Ministerstwie Sprawiedliwości struktury politycznej, chcą też wystartować w jesiennych wyborach parlamentarnych.

Statystyki wskazują, że w ciągu ostatnich dziesięciu lat z Litwy, którą zamieszkuje około 3 mln osób, wyjechało około 340 tys. W ubiegłym roku kraj opuściło prawie 40 tys. osób, ale odnotowano też wzrost liczby osób powracających. W roku 2011 na Litwę powróciło 14 tys. osób, tymczasem w roku 2010 - tylko 4,2 tys.

Według danych litewskiego MSZ, na świecie ogółem mieszka około 1 mln osób pochodzenia litewskiego. Najwięcej w USA - około 700 tys.

**Aleksandra AKIŃCZO (PAP)**

## Mowa grunt myśli naszej

## ZAPOŻYCZENIA Z ROSYJSKIEGO (1)

Nie wolno mówić, że coś się pisze *z dużej* (z wielkiej) bądź *z malej litery*, bo to dosłowne tłumaczenie rosyjskiego wyrażenia 'с большой буквы'. By nie popełniać błędów, musimy używać form *dużą* (wielką), *małą literą* albo *od dużej* (wielkiej), *od malej litery*, np. *Imiona własne bogów i jednostkowych istot mitologicznych piszemy dużą (wielką) literą. Zaczynij to pisać od malej litery.*

Połączenie *pod rząd* (ros. 'подряд') rozpow szechniło się w polszczyźnie w dwóch znaczeniach: *ustawiać pod rząd* zamiast: *ustawiać rzędem, w rząd, w rzędzie, jeden przy drugim, i robić coś przez trzy dni pod rząd* zamiast: *przez trzy dni z rzędu, po kolei, kolejno*. Ciekawe, że częściej niepoprawna forma *pod rząd* pojawia się w zwrotach typu: *Zrobił to dwa razy pod rząd; Strzelił trzy razy pod rząd w słupek*, a rzadziej, kiedy od niej rozpoczyna się wypowiedź, np. *Czwarty z rzędu mówca poruszył kwestię homofobii; Trzeci z rzędu toast za zdrowie szefa był chyba niepotrzebny – uznali pracownicy.*

## VIII OGÓLNOPOLSKI I POLONIJNY TURNIEJ POETYCKI o „SREBRNE PIÓRO” PREZYDENTA MIASTA MIELCA

**Janusza Chodorowskiego**

oraz o LAURY KWARTALNIKA „Nadwisłocze”,

„Wieści Regionalnych”

i „POETYCKI EXLIBRIS”

Pedagogicznej Biblioteki Wojewódzkiej

w Rzeszowie Filia w Mielcu

Pod patronatem w kategorii POLONIA

Senatora Rzeczypospolitej Polskiej Władysława Ortyła

Turniej organizowany jest w trzech kategoriach: dla MŁODZIEŻY, DOROSŁYCH i POLONII oraz cudzoziemców piszących po polsku (do wiersza napisanego w innym języku należy dołączyć jego tłumaczenie na język polski).

Zainteresowani udziałem w konkursie przygotowują indywidualnie jeden wiersz o objętości nie większej niż 1 strona znormalizowanego maszynopisu (30 linijek), napisany w 7 egzemplarzach + tekst wiersza na płycie CD z zapisem w programie Word, podpisane godłem z dopiskiem MŁODZIEŻ, DOROŚLI lub POLONIA.

**Uczestnicy przekazują do Biblioteki Pedagogicznej:**

39-300 Mielec, ul. Wyspiańskiego 6 dwie zaklejone koperty opatrzone godłem: pierwsza zawiera tekst jednego utworu poetyckiego, w 7 egzemplarzach + płyta CD z tekstem wiersza; w drugiej kopercie znajdują się dane osobowe uczestnika turnieju – imię, nazwisko, wiek, adres, nazwa szkoły, nr telefonu, adres e-mail itp. w terminie do 23 marca 2012 roku.

Autorzy zostaną powiadomieni o zakwalifikowaniu utworu do finału turnieju, który planowany jest na przełomie maja i czerwca 2012 roku. Podczas Finału odbędzie się prezentacja nominowanych utworów, ogłoszenie wyników, wręczenie nagród głównych oraz dodatkowych.

Informacji udziela Pedagogiczna Biblioteka Wojewódzka w Mielcu, tel. 17 5862178 oraz:

e-mail: mielec@pbw.org.pl a także przez stronę internetową: www.rzeszow.pbw.org.pl lub www.promocja.mielec.pl



## Polonia węgierska

Ciąg dalszy ze str. 1

W roku 1915 rada stołeczna Budapesztu, za symboliczną opłatę jednej korony rocznie, oddała pod budowę polskiej świątyni grunt o powierzchni 860 sążni. Prawie jednocześnie rozpoczęła się zbiórka pieniędzy na jej budowę, co zajęło organizatorom kilka lat. Uroczyste poświęcenie nowego kościoła, pod wezwaniem NMP Wspomożycielki Wiernych, odbyło się 14 listopada 1926 roku w obecności nuncjusza apostolskiego w Budapeszcie mons. Cesare Orseni z udziałem polskiego poselstwa oraz przedstawicieli władz węgierskich.

Nowa świątynia, długości 20, szerokości 14 i wysokości 10 metrów, jest kościołem jednonawowym. Posiada m.in. wiele cennych witraży wykonanych w latach 1929-1932 w pracowniach węgierskich Józefa Palki i Beli Dobsa na zamówienie indywidualnych ofiarodawców. Także z okresu międzywojennego pochodzą tamtejsze stacje drogi krzyżowej wykonane techniką oleodrukową.

Obok kościoła wybudowane zostało schronisko dla starców, które stało się niebawem ośrodkiem kulturalnym tamtejszej Polonii, a z biegiem czasu zaczęto go nazywać Domem Polskim. Przy polskim kościele na Kobanyi rozwinęły także swoją działalność m.in. Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Żeńskiej, harcerstwo polskie, organizacje: „Stół Polski” i „Ranna Jutrzenka” oraz Związek Robotników Polskich. Kościół polski bardzo szybko objął swoim działaniem wiele dziedzin życia budapesztańskiej Polonii, poczynając od troski o życie duchowe, kończąc na działalności społeczno-kulturalnej. Stał się też miejscem

# Polski kościół w Budapeszcie

spotkań, wspólnego manifestowania przywiązania do religii przodków oraz tradycji i kultury polskiej.

Dom Polski, istniejący przy kościele, stał się szybko ośrod-

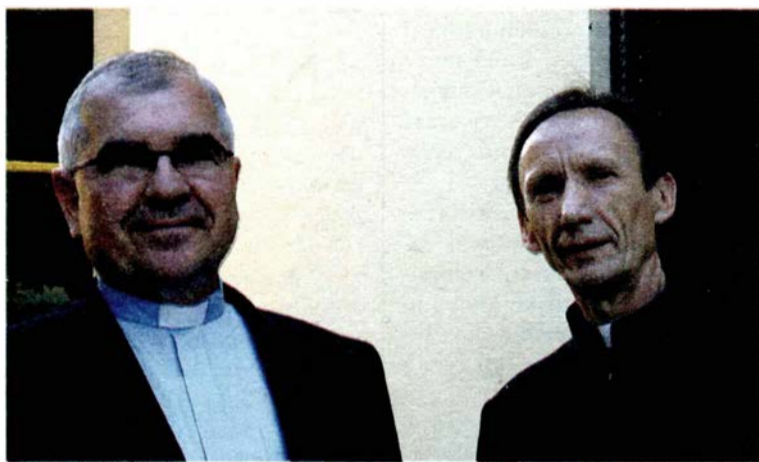
nienia i pomocy. Kościół polski stał się wówczas centrum życia patriotycznego na Węgrzech, miejscem wielu uroczystości oraz oparciem i nadzieją tysięcznej rzeszy wychodźstwa



**Kościół polski bardzo szybko objął swoim działaniem wiele dziedzin życia budapesztańskiej Polonii, poczynając od troski o życie duchowe, kończąc na działalności społeczno-kulturalnej.**

kiem polskości, miejscem wszelkich spotkań, zabaw i odczytów. Tam też siostry zakonne uczyły języka ojczystego, którego lekcje odbywały się w 2 poziomach: pierwszym podstawowym i dru-

wojennego. Kościół był także skupiskiem legalnej opozycji węgierskiej, która manifestowała swoją solidarność z Polakami oraz przeciw własnemu rządowi i przeciw Niemcom. Tak było



**Ks. Karol Kozłowski Tchr (Towarzystwo Chrystusowe) - obecny proboszcz parafii (z lewej) i ks. Leszek Kryża Tchr, (były proboszcz)**

gim zaawansowanym. Polacy przychodzili tam również, aby uzyskać pomoc duchową i materialną.

W czasach II wojny światowej Polonia węgierska niosła pomoc uchodźcom z kraju. Niejednokrotnie udzielała im schro-

nie przez cały czas II wojny światowej, aż do puczu faszystowskiego terroru na przełomie lat 1944/1945.

Po wojnie, podobnie jak w wielu krajach podporządkowanych ideologicznie Moskwie, na Węgrzech władzę przejęli

komuniści. Najgorzej było tam w latach pięćdziesiątych. Kościół był przecież największym wrogiem komunizmu. Dlatego więc władze państwowe i partyjne uznały walkę z kościołem za zadanie najważniejsze. W tym czasie udało się komunistom doprowadzić do rozwiązania 23 zakonów męskich i 40 żeńskich. Zgodę na kontynuowanie działalności otrzymały jedynie cztery z nich. Prześladowania nie mogły nie dotknąć i polskiego kościoła w Budapeszcie.

W roku 1950, należące do kompleksu kościelnego, nieruchomości upaństwowiono. Majątek kościelny przejęty został prawie w całości przez państwo węgierskie. Wzniesiono ponadto mur oddzielający kościół od reszty budynków, a Dom Polski zamieniono na przytułek dla starców. Kolejni duszpasterze węgierscy byli jedynie rektorami kościoła filialnego, bo do takiej rangi sprowadzono polską świątynię. Rosnąca zaś laicyzacja społeczeństwa sprawiła, że większa część wiernych przestała chodzić do kościoła. Tak było do roku 1989.

W roku 1990, za zgodą prymasa Polski, kard. Józefa Glempa, opiekę nad kościołem polskim w Budapeszcie objęli Chrystusowcy z Poznania. W listopadzie roku następnego prymas Węgier Laszlo Paskai ustanowił tam polską parafię personalną. Tak jest do dziś.

Obecną polską parafię personalną na Kobanyi tworzą Pola-



**Św. Władysław - witraż w kościele polskim w Budapeszcie**

cy, których zaliczyć można do trzech grup. Do pierwszej, najstarszej należą nasi rodacy, którzy mieszkali na Węgrzech jeszcze przed II wojną światową lub tam się urodzili. Drugą tworzą Polacy, którzy zamieszkali na Węgrzech w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych i należą do tzw. emigracji sercowej. Są to głównie kobiety. Do trzeciej, ostatniej należą rodacy mieszkający na Węgrzech czasowo. Są to pracownicy międzynarodowych koncernów lub polskich przedsiębiorstw oraz polscy dyplomaci. Polska parafia personalna pw. NMP Wspomożycielki Wiernych jest jedyną polską parafią katolicką na Węgrzech.

**Tekst i zdjęcia  
Leszek WĄTRÓBSKI**

## Ku uwadze stypendystów Fundacji SEMPER POLONIA

Od stycznia 2012 r. działa Zintegrowany Elektroniczny System Stypendialny (ZESS), za pośrednictwem którego wszyscy studenci polskiego pochodzenia będą mogli składać wnioski stypendialne o przyznanie stypendium SEMPER POLONIA.

Ze szczegółowymi informacjami można zapoznać się na stronach internetowych: [www.semperpolonia.pl](http://www.semperpolonia.pl) [www.iuve.pl](http://www.iuve.pl)

## MUZYKA

# Winnickie trio „AŻUR” zwyciężyło w Będzinie

Na XVIII edycji Ogólnopolskiego Festiwalu Kolęd i Pastorałek im. Kazimierza Szwarlika w Będzinie (na Górnym Śląsku) wokalne trio „Ażur”, w składzie: Irena Godna, Switłana Iskra, Irena Sidorowa, stworzone na bazie Winnickiego Kulturalno-Oświatowego Związku Polaków, zajęło pierwsze miejsce w kategorii zespołów wokalnych wśród dorosłych.

Funkcjonujący od 1994 festiwal w Będzinie - jeden z największych przeglądów muzycznych w Polsce - przeznaczony jest wyłącznie dla amatorów. Dolna granica wieku wynosi siedem lat. W festiwalu mogą wziąć udział soliści, duety, zespoły wokalne i wokalo-instrumentalne, chóry działające w szkołach, domach kultury, parafiach, stowarzyszeniach, organizacjach polonijnych, a także osoby niezrzeszone.

Mimo religijnego charakteru wykonywanych utworów festiwal ma charakter znacznie szerszy - wszak kolędy są utworami stanowiącymi ważny element polskiej kultury, a w okresie Świąt Bożego Narodzenia chętnie śpiewają je nie tylko osoby wierzące.

O wymiarze tego przedsięwzięcia może świadczyć fakt, że ogółem w grudniowych przeglądach XVIII edycji Festiwalu wzięło udział około 16 tysięcy osób (solistów, zespołów i chórów). Różnorodność aranżacji, bogactwo wariantów wykonania oraz szeroki repertuar, na który składają się zarówno współczesne jak i tradycyjne kolędy (często w zaskakujących aranżacjach) polskie i zagraniczne gwarantuje ogromną atrakcyjność przeglądu, którą potwierdzają wszyscy stykający się z nim.

Zgodnie z regulaminem, przesłuchania eliminacyjne pretendentów do udziału w Festi-

walu przeprowadzone były w 33 miastach Polski i trzech ośrodkach za granicą - w Białorusi i Ukrainie (w Równym i Korosteniu).

Właśnie w grudniu 2011 roku winnickie trio „AŻUR”

stało się zwycięzcą korosteńskich eliminacji. Dalej była Polska i radość - zaskakująco wysoka ocena naszych wykonawców z Winnicy.

**Irena ARAPOWA**



**Trio „AŻUR” z Winnicy**

**КУПОН**  
БЕЗКОШТОВНОГО ОГОЛОШЕННЯ  
(не більше 20 слів)

Мова оголошення:  
(підкреслити) польська,  
українська, російська.

Приклейте купон на Ваше оголошення та надішліть за адресою: 01033, Україна, Київ, вул. Саксаганського, 40/85А

**"Dziennik Kijowski"**



## Spotkania z Adamem



Gdy książę Roman II Halicki dokonywał swego żywota w fatalnej bratobójczej bitwie 19 czerwca 1205r. pod Zawichostem, jego syn Daniel miał zaledwie 4 lata, ale już niebawem miał stać się „kartą” w grze o władzę w Haliczu i Włodzimierzu; grze między węgierskim królem Andrzejem II, a polskim księciem-seniorem

Mściława II Udalego, władcy m.in. Księstwa Halickiego w latach 1216-1219 i 1221-1227. To on detronizował Kolomana, a swój przydomek otrzymał za energię i pomysłowość wykazywaną na polach bitew z Polowcami i Zakonem Kawalerów Mieczowych w Inflantach.

31 maja 1223 r. przyszło i młodzieńkiemu Danielowi stanąć u boku teścia do boju z Mongołami Czyngis-chana, który, zachęcony zwycięstwami swych zaborczych wojen prowadzonych od kilkunastu lat w Azji, postanowił podbijać także ziemie europejskie. W historycznej bitwie nad rzeką Kalką, nieopodal morza Azowskiego, brało udział 40 tys. zjednoczonych wprawdzie Rusinów, ale dowodzonych przez aż 18 książąt. Sprawne centralne dowództwo mniejszej armii mongolskiej (30 tys.) zwycięsko wykorzysta-



Herb księstwa halicko-wołyńskiego

Daniela kumysem uważanym w prawosławiu za napój niegodny chrześcijanina. „Latopis halicko-wołyński” podaje, że gdy książę wrócił do swoich „był płacz z powodu obrazy jego i wielka też radość, że wrócił zdrów”.

a zwłaszcza króla Węgier Beli IV. Podczas jednego ze spotkań tych władców (w Preszburgu w 1248 r.) Bela ubrał Daniela we własne królewskie szaty, czym chciał pokazać, że traktuje go jak równego sobie. Gest ów okazał się trafną przepowiednią, bo w 5 lat po tym sympatycznym wydarzeniu książę Daniel rzeczywiście został ukoronowany.

W latach 1252-1253 książę halicki brał udział po stronie Beli w wojnie o sukcesję austriacką, w czasie której oddziały Daniela u boku wojsk Bolesława Wstydlwego uderzyły na Morawy. Wracając z wypraw, książę Daniel zatrzymał się w Krakowie, gdzie z legatem papieskim Opizonem z Mezano omawiał kwestię swojej ewen-



Leszek Biały

w Tarnawie w 1263r., aby „uczynić radę o ziemi lackiej i ruskiej”.

Król Daniel Halicki zmarł w 1264 roku. Pochowany został w cerkwi katedralnej w Chełmie - mieście, które

## 1000 LAT między Dnieprem i Wisłą (8)

Leszkiem Białym, bowiem śmierć Romana Mściławowicza bez pozostawienia dorosłego następcy była dla sąsiadów państwa halicko-wołyńskiego świetną okazją do zaboru tych ziem. Król Andrzej natychmiast „zaopiekował” się wdową po Romanie i ich dziećmi, ale niebawem Maria\* z Wasylkiem (młodszym synkiem) uciekła do Leszka Białego. W celu uniknięcia konfliktu zbrojnego, król Andrzej II i książę Leszek Biały zawarli porozumienie co do stref wpływów: „w strefie wyłącznych interesów Arpadów\*\* miał pozostać Halicz, zaś Piastów - Włodzimierz”.

W 1210 r. król węgierski osadził na halickim tronie 9-letniego Daniela, swego jeszcze wtedy „podopiecznego”. Nie spodobało się to polskiemu księciu-seniorem, który już chciał się wyprawić ze swoimi wojami do Halicza, ale na przeszkodzie stanęło nagle zagrożenie senioratu w Krakowie ze strony śląskiego Piasta - księcia Mieszka Piłtonogiego.

Istotną rolę u progu kariery księcia Daniela odgrywała lokalna polityka bojarów\*\*\* halickich. To właśnie w wyniku ich buntu książę Daniel musiał opuścić Halicz w 1212r., skąd dołączył do matki i brata, pod opiekunckie skrzydła wuja - Leszka Białego. Ten zaś podjął próbę nie tylko uszczuplenia wpływów węgierskich w Haliczu poprzez traktat spiski (była o tym mowa w poprzednim odcinku - mariaż Salomei i Kolomana), ale i jakby przekornie w stosunku do węgierskiego władcy uczynił Daniela w 1214 r. władcą księstwa włodzimierskiego, i to tym razem na długo, co było już zasługą głównie samego księcia Daniela.

Olbrzymie znaczenie dla powodzenia własnych zamierzeń dało Danielowi poślubienie w 1217 r. Anny - córki księcia

to brak koordynacji w atakach Rusinów. 10 książąt zginęło, rannym Mściławowi i Danielowi udało się zbiec.

Mongolowie nie od razu wykorzystali zwycięstwo nad Kalką, ale sukcesywnie podporządkowywali sobie poszczególne księstwa Rusi, po kilkunastu latach od bitwy także halickie i włodzimierskie. Klęska ta ogromnie skomplikowała Mściławowi i potem Danielowi politykę integracji i bezpieczeństwa państwa halicko-wołyńskiego, jej reperkusjami były wieloletnie udręki i upokorzenia nie tylko ze strony azjatów, ale także wewnętrznych wrogów i europejskich władców, u których książę Daniel musiał szukać pomocy i niekiedy się skrywać (m.in. na polskim Mazowszu).

Po śmierci Mściława II Udalego w 1228 r., walkę o Halicz kontynuował jego zahartowany już w boju i doświadczony politycznie zięć Daniel. Posiłkował się w niej m.in. oddziałami pogańskich Prusów i Litwinów. Po wyparciu Węgrów musiał się zmierzyć z książętami czernihowskimi i kijowskimi. Na sukces musiał jednak czekać aż do 1245 r., gdy w bitwie pod Jarosławiem pobił ich wojska wspierane przez oddziały małopolskie i węgierskie.

W tym samym roku Batuchan, dowódca Złotej Ordy, wezwał księcia Daniela na swój dwór i wręczył mu jarлык, czyli pisemne potwierdzenie oddania we władanie jego ziemi; władanie rzecz jasna ograniczone zwierzchnością mongolską i obarczone daniną. Podczas tego spotkania chan poczęstował



Lew Danilowicz Halicki

Nie mniej skomplikowana była sytuacja polityczna na ziemiach polskich. Gdy 24 listopada 1227 roku został zamordowany książę Leszek Biały (przez księcia pomorskiego Świętopełka), jego syn Bolesław (z późniejszym przydomkiem Wstydlwy) miał zaledwie półtora roku. Usynowił go Władysław Laskonogi (książę wielkopolski, syn Mieszka III Starego), który też objął seniorat. Nie pogodził się z tym brat zabitego Leszka - książę Konrad Mazowiecki, którego w walce o krakowski tron wspierał książę Daniel, jednak bez sukcesów. Podobnie było w późniejszych latach, gdy książę Bolesław Wstydlwy władał księstwem sandomierskim i następnie sprawował seniorat w Krakowie.

Sytuacja zmieniła się, gdy Bolesław Wstydlwy wszedł w sojusz z Arpadami, a i stopniowo Daniel wchodził w orbitę stosunków i wpływów zachodnich,

tualnej koronacji. Zdołowany przez swoją matkę oraz Bolesława Wstydlwego i księcia Siemowita mazowieckiego, podjął trudną dla prawosławnego Rusina decyzję przyjęcia korony od rzymsko-katolickiego papieża. Koronacja odbyła się z końcem 1253 lub początkiem 1254 r. w Drohiczynie lub Chełmie. W imieniu papieża Innocentego IV dokonał jej legat Opizon.

Książę Daniel sądził, że dzięki tej koronacji, a tym samym dobrym stosunkom ze Stolicą Apostolską, uda mu się zorganizować antymongolską krucjatę zachodnioeuropejskich chrześcijan; niestety, nadzieje te okazały się płonne.

Dobrych stosunków halicko-krakowskich nie przekreślił udział Romanowiczów w tatarsko-ruskiej napaści pustoszącej Małopolskę w 1259 r. Choć brali w niej udział synowie i brat Daniela, Bolesław Wstydlwy wiedział, że uczestnictwo to było wymuszone przez mongolskiego zwierzchnika. Kontynuowano przyjazne kontakty mimo tego przykrego wydarzenia - w końcu pochodził od wspólnego pradziada, Bolesława Krzywoustego. Pięknym akcentem ich współdziałań było spotkanie

wymarzył sobie na stolicę Królestwa Halicko-Wołyńskiego.

W tym zapewne celu zbudował tam, na Górze Katedralnej, reprezentacyjny pałac z Kaplicą p.w. Jana Złotoustego z elementami łacińskimi i bizantyńskimi (witrażami i ikonami). Ten jedyny w historii Ukrainy król wielce się zasłużył w cywilizacyjnym rozwoju halicko-wołyńskiego państwa, dzięki czemu jest uważany przez większość historyków za najwybitniejszą postać Zachodniej Ukrainy; założone przez niego miasto Lwów (nazwane tak na cześć jednego z synów) miało stać się w kilka wieków później kulturalną stolicą Galicji Wschodniej.

Adam JERSCHINA

adam.jerschina@onet.pl

(cdn.)

\*) Imię niepewne, w niektórych źródłach historycznych księżna ta występuje jako Anna.

\*\*) Arpadowie - dynastia książąt (889-1001), a następnie królów węgierskich (do 1301). Pierwsza węgierska dynastia narodowa. Za założyciela uznawany jest Arpad - wódz plemion madziarskich, które osiedliły się w kotlinie nazwanej później Niziną Węgierską.

\*\*\*) Bojarzy - tutaj: wyższa szlachta feudalna, wielcy właściciele ziemscy (z bułgarskiego: boliare, boliarin; tytuł stosowany w średniowiecznej Bułgarii, Wołoszczyźnie, Mołdawii i na Rusi, potem w Rosji do czasów Piotra I Wielkiego, który zniósł ów tytuł).

**TRWA PRENUMERATA**  
„Dziennika Kijowskiego” na 2012 rok

Historia, Kultura, Oświata, Religia, Gospodarka, Polityka, Prawa MNIJSZOŚCI narodowych. Reklama na Ukrainie i w Polsce. BEZPŁATNE OGŁOSZENIA.

Zaprenumerować „Dziennik Kijowski” można we wszystkich urzędach pocztowych Ukrainy. Indeks prenumeraty 30678.



## Widziane znad Wisły



Ciąg dalszy ze str. 1

W sferze materialnej, podkreślić można m.in. wysokie wskaźniki wzrostu produkcji przemysłu maszynowego, bo o 16,9%, przemysłu chemicznego i petrochemicznego o 14,4% oraz – z uwagi na jego istotny wpływ na podaż eksportową – przemysłu hutniczego o 8,5%.

Ale już produkcja przemysłu spożywczego była nieco niższa niż w roku poprzednim stanowiąc 99,3% jej poziomu. A to świadczy o tym, że słaba jest nadal baza przetwórstwa płodów rolnych. Tendencje wzrostu wystąpiły w zakresie prac budowlanych.

W obszarze produkcji rolnej tradycyjnie już dominuje produkcja towarów pochodzenia roślinnego. Stanowi ona około 60% globalnej produkcji rolnej i wzrosła o 28,2%, natomiast pro-

**WARSZAWSKI serwis Mikołaja  
ONISZCZUKA prezentuje:**

dukcja towarów pochodzenia zwierzęcego wzrosła tylko o 2,5% przy udziale około 40% w produkcji globalnej.

Taka struktura jest prawie dokładnie odwrotnością struktury produkcji polskiego rolnictwa. O roli i pozycji produkcji roślinnej decydują dwa czynniki. Pierwszy – to olbrzymi areal urodzajnych czarnoziemów, stanowiących około 25% zasobów światowych. A drugi, to wysoki poziom zbiorów zbóż i innych upraw. W roku 2011 zbiory wszystkich upraw roślinnych wzrosły w porównaniu do roku 2010, z wyjątkiem rzepaku. To efekt m.in. zwiększenia powierzchni zasiewów, w tym pszenicy i kukurydzy, choć wydajność z hektara jest jeszcze daleka od unijnej.

Dla ilustracji – zbiory pszenicy osiągnęły poziom 22,3 mln ton, kukurydzy – 22,8 mln ton, jęczmienia – 9,1 mln ton, żyta – 579 tys. ton i owsa – około 506 tys. ton. Dla pełności obrazu – zebrano 1,44 mln ton rzepaku, 281,5 tys. ton gryki, a to ważny komponent ukraińskiej konsumpcji oraz 170 tys. ton ryżu. Istotną rolę odgrywa uprawa słonecznika (zbiory 8,66 mln

ton) i buraków cukrowych (zbiory 18,73 mln ton). Olej słonecznikowy jest znaczącą pozycją w eksporcie rolno – spożywczym Ukrainy, obok dominującego eksportu 10,4 mln ton zbóż.

Ostatnio coraz głośniejszą o rosnącej tendencji w zakresie upraw warzyw, a ich zbiory wzrosły w ub. roku o 21%, choć nadal prym wiodą ziemniaki.

Mniej optymistyczny obraz jest w produkcji zwierzęcej. Tylko produkcja jaj wzrosła o 9,6%, zaś sytuacja w produkcji mięsa (w wadze żywej) na poziomie 3 mln ton, czy 11,1 mln ton mleka, przy spadku o 1,4%, nie napawa optymizmem.

Chroniczną przyczyną tego jest niski stan pogłowia zwierząt hodowlanych, a do tego z tendencją spadkową. Według danych na 1 stycznia br. – pogłowie bydła wynosiło 98,5% stanu ubiegłorocznego. O 6,1% spadło pogłowie trzody chlewnej. A słonina, znakomita przysmak jakościowo i smakowo – to przysmak w ukraińskim menu. Na zakąskę – przepyszna! Nieźle trzyma się, przy wzroście o 0,5%, pogłowie owiec i kóz, a gorzej, przy spadku o 2,1%, drobiu.

# CO SŁYCHAĆ

Ten stan rzeczy ujawnia słabości w infrastrukturze bazy hodowlanej, niedobory w droższej paszy, słabość przestarzałej, pokolchozowej struktury podmiotowej hodowców, i, co jest powszechnie odczuwalne, brak środków finansowych na potrzeby rozwoju rolnictwa. To wszystko nie cieszy konsumentów, bo ceny rosną, a popyt nie maleje. Nie martwi

ilościowych i jakościowych. Ale żeby osiągnąć to, co w Unii czy w Polsce jest standardem, a dla Ukrainy perspektywą, potrzeba i czasu, może nawet 10 – 15 lat, i woli i determinacji w realizacji podejmowanych działań.

A na razie „stare” nie ustępuje, a „nowe” nie ma dostatecznej siły przebicia. Struktury polityczno – rządowe niby się odmładzają, a na „starych” nadal

**...Ukraina znajduje się w fazie przeobrażeń ilościowych i jakościowych. Ale żeby osiągnąć to, co w Unii czy w Polsce jest standardem, a dla Ukrainy perspektywą, potrzeba i czasu, może nawet 10 – 15 lat...**

to, a wręcz optymalizuje nastroje eksporterów żywności na rynek ukraiński.

W bloku spraw prawno – organizacyjnych – mieszczą się zarówno powyższe realia, ale nade wszystko perspektywa. Z oglądu zewnętrznego wynikałoby, że są dwie skrajne opinie na ten temat. Jedna, że w materii reform – mało lub prawie nie się nie robi, a druga, że coś się chce robić lub nawet robi, ale mało skutecznie. Niczego a priori nie przesądzając – Ukraina znajduje się w fazie przeobrażeń

stawiają. I to bez względu na kolory sił politycznych. Do tego dochodzi brak środków finansowych na realizację koniecznych przeobrażeń gospodarczych, nie mówiąc już o niezbędnych celach polityki społecznej.

Nie siląc się na oceny obecnej ukraińskiej ekipy rządzącej – warto i trzeba dostrzegać w jej poczynaniach, mimo ogromu trudności, szereg ruchów we właściwym kierunku. W polityce zagranicznej – prowadzenie rozmów z Unią Europejską w sprawie umowy o stowarzyszeniu

**W imię przyszłych bałów**

Ciąg dalszy ze str. 1



Gość Redakcji – tancerka  
Małgorzata Janczewska

- Jestem instruktorką tańca towarzyskiego. Tańczę od 13 lat. Całkowicie wychowana, ukształtowana przez taniec. Urodziłam się i mieszkałam w Poznaniu osiemnaście lat swego życia. Studiowałam psychologię na Uniwersytecie Warszawskim. Po studiach przyjechałam właśnie tutaj. Planuję być tu, co najmniej rok. Ostatnie 4 lata mieszkałam w Warszawie, gdzie poczyniłam wielkie postępy w tańcu. I dzięki temu rozwojowi mogłam sobie pozwolić wyjechać z Polski i dalej się rozwijać.

**- Żeby rozwijać się trzeba było wyjechać?**

Tak się stało, ponieważ w Polsce już osiągnęłam taki poziom tańca, że nie było już dla mnie wolnego partnera, który by

tańczył na moim poziomie. Partnerzy tacy już mieli partnerki i nie chciałam robić tam jakiegoś bałaganu - komuś odbierać partnera. Zaczęłam szukać partnera po całej Europie, w Stanach Zjednoczonych. Jednak takiego partnera nie jest łatwo znaleźć. Wiele czynników się na to składa, takich jak warunki treningu, budowa ciała, charakter, warunki finansowe. Próbowałam w Portugalii, we Włoszech.

Nie wychodziło z różnych przyczyn, aż w końcu znalazłam się taki chłopiec na Ukrainie, w Kijowie, który o mnie słyszał, skontaktował się ze mną i zaproponował mi partnerstwo. Jest nim Serhij Kosteccki. Cztery, bodajże, lata temu zwyciężył w konkursie tańca z gwiazdami w parze z gimnastyczką olimpijską.\*

**- Mówimy oczywiście o tańcu towarzyskim.**

Tak. Przypomnę, że taniec towarzyski wywodzi się z tańców salonowych i uprawiany jest od początku XX wieku. Teraz taniec towarzyski to także dyscyplina zajmująca się tańcami wykonywanymi kiedyś na salach balowych, a obecnie na różnych turniejach. Dzieli się na tańce standardowe, do których należą walc angielski, tango, walc wiedeński, fokstrot, quickstep oraz inne tańce latynoamerykańskie – samba, cha-cha, rumba, pasadobl i jive. Ja jeszcze parę lat temu tań-

czyłam kompozycje standardowe, a teraz specjalizuję się w tańcach latynoamerykańskich i dążę do tego, żeby zdobyć mistrzostwo w tej kategorii.

**- A jakie laury zdobyła Pani w Polsce?**

- W tym roku w Polsce udało się mi wytańczyć ćwierćfinał mistrzostw Polski w towarzyskich tańcach latynoamerykańskich. Teraz zamierzam wystartować z moim partnerem tutaj na Ukrainie. Wygraliśmy jeden już turniej w Tarnopolu. Tańczyliśmy też w Kijowie na mistrzostwach Świata World Cup. Wygraliśmy ćwierćfinał wśród blisko 60 par. Ćwierćfinał to 24 najlepsze pary. Były tam pary z Francji, Włoch, Grecji. My reprezentowaliśmy Polskę.

W Kijowie zmierzam do tego, żeby nasza Polonia roztańczyła się, chciałabym uczyć naszą Polonię, będę prowadziła takie zajęcia od stycznia dla naszych Polaków i nie tylko dla nich. Już mamy tu trzy sale dla zajęć. Jedna jest przy stacji metra „Печерська”, druga przy stacji metra „Святошин” i trzecia przy stacji metra „Дружба народів”. Dla tych, kogo to interesuje zostawiam namiary. Będą też grupy dziecięce tańca towarzyskiego.

**- Przed zawodami jest jakiś casting?**

Nie, trzeba się po prostu

zgłosić, zapłacić odpowiednią kwotę startową i można jechać próbować. Trzeba też należeć do jakiejś organizacji tanecznej. Nasza organizacja nazywa się „International Dance Organization”.

**Mistrz i Małgorzata**

**- A jak Pani znalazła Serhija?**

- Przez trenerów. Oboje szkolimy się u trenerów zagranicznych, z Anglii. No i Serhij wysłał do mnie maila. Przyznam się, że na początku odrzuciłam jego propozycję, ponieważ wszyscy mówili w Polsce, że Ukraina jest krajem nieco niebezpiecznym. Okazało się zupełnie inaczej. Są tu fantastyczni ludzie. Zupełnie przestał się mój światopogląd.

No a Serhij, po mojej odmowie, jednak nalegał, przyjechał na tydzień do Warszawy, próbowałam potańczyć. Mój trener sprawdził czy pasujemy do siebie, wszystko ułożyło się rewelacyjnie i Serhij zorganizował mój przyjazd na Ukrainę. Serhij ma polskie pochodzenie. Jego dziadkowie są Polakami z Chmielnickiego. To był dodatkowy czynnik, bo ma polskie geny, możemy się porozumieć i jakoś dobrze nam się współpracuje.

W dodatku okazuje się, że warunki dla tańca są tu nieco lepsze niż w Polsce. Są tu

dużo lepsi trenerzy, dużo z zagranicy, z Anglii, Włoch, całej Europy - elita taneczna. Odbywa się tu też dużo turniejów na wysokim poziomie. W Kijowie należę do szkoły tańca Dance Center. Prowadzi ją małżeństwo Jura i Jana Wasilczak. To jest szkoła tańca sportowego.

**Pokochałam Ukrainę**

- Bardzo mi się tu podoba. Powiem szczerze, że lepiej się tu czuję niż w Warszawie. I co naprawdę mnie cieszy w Kijowie to tutejsi wspaniali ludzie - nie do porównania z warszawiakami (śmieje się). W Warszawie życie jest tak zabiegane, ludzie pędzą jak najszybciej za rozwojem, że nie mają czasu dla drugiego człowieka, na przyjazne kontakty. Tu wydaje mi się każda osoba na ulicy na to tylko czeka, żeby komuś pomóc. Co prawda jestem tu tylko miesiąc (!).

Na początku wydawało mi się, że to nowy kraj, nowe miejsce zamieszkania i będzie trudno. Nie znałam ani rosyjskiego, ani ukraińskiego. Ale teraz już potrafię rozmawiać trochę po rosyjsku, trochę po ukraińsku. Krócej jest mi tu bardzo dobrze i w ogóle nie tęsknię.

Mieszkając w Polsce uważałam, że Ukraina to nie jest taki kraj, do którego można jechać po to, żeby się rozwijać, żeby robić karierę. Ale zostałam mile

# „ROZTAŃCZYĆ POLONIĘ”



# NA UKRAINIE?

z nią czy umowy o wolnym handlu. Umowy o wolnym handlu są negocjowane także z Kanadą, Turcją, Singapurem i z Marokiem. Za sobą ma już Ukraina członkostwo w WTO. Nie odżegnuje się przy tym od dobrosąsiedzkich, jednakże opartych na racjonalnych zasadach, stosunków z Rosją, choć ta „kusi” namolnie do struktur euroazjatyckich, w tym do Unii Celnej czy Wspólnej Przestrzeni Gospodarczej (JEP).

W polityce wewnętrznej – podjęta została na prawnych zasadach, walka z korupcją. Do realizacji droga daleka, ale kierunek właściwy. Uchwalony został Kodeks Podatkowy Ukrainy. Reformuje się administrację publiczną, w tym zmniejsza liczbę jej organów i pracowników. A więc debiurokratyzacja. Rada Najwyższa przyjęła Państwowy Program Prywatyzacji na lata 2012 – 2014, w wyniku którego udział sektora państwowego w gospodarce, a ściślej w PKB spadnie do 25 – 30%.

30 lipca ub. roku weszły w życie nowe przepisy regulujące procedury zamówień publicznych, a znoszące m.in. ograniczenie w nich udziału zagranic-

nych podmiotów gospodarczych. Z wielkimi oporami, ale prowadzone są prace w Radzie Najwyższej nad ustawą „O rynku ziemi”, która ma być poddana pod głosowanie być może już w lutym br.

Jest szansa na zniesienie moratorium na obrót ziemią, obowiązującego do 1 stycznia 2013 roku. Zmieniane są taryfy celne, w kierunku obniżenia stawek, dotyczące importu szeregu towarów. Są wprowadzane dopłaty dla hodowców m.in. bydła. Więc dzieje się sporo.

A skoro już mowa o perspektywice, to projekt ustawy budżetowej na rok 2012 przewiduje wzrost PKB o 5%, poziom inflacji w granicach 7,9%, wzrost eksportu o 9,2%, a importu o 6,4%. A jak będzie – zobaczymy, choć dobrze, że jest w tych założeniach dawka optymizmu.

A już zupełnie będzie dobrze, jak politykom uda się przywrócić obecność i stosowanie zasad etyki w działalności gospodarczej i w obszarze deprawującego życia i obyczajów – pieniądza. Ale to już dotyczy nie tylko Ukrainy.

**Mikołaj ONISZCZUK**  
(Warszawa, 25 stycznia 2012 r.)



## Mistrz i Małgorzata

zaskoczona. Naprawdę wspólnie można się tutaj realizować, mieć większy, niż w Polsce, kontakt z Europą, przynajmniej w mojej dziedzinie, gdzie Ukraina ma dużo kontaktów ze wszystkimi krajami, i o wiele efektywniej współpracuje ze światem. Mam nadzieję, że współpracując z partnerem ukraińskim na wszystkich zawodach, gdy pojedziemy do Anglii, Włoch, Francji, Holandii będziemy z Serhijem reprezentować Polskę.

\*\*\*

Ciekawy monolog, zarówno dla eurosceptyków, którzy tęsknią za Moskwą, jak i dla euroentuzjastów, którzy są tak udręczeni „powolnym” ruchem naszego kraju pod zwierzchnictwo Brukseli. Jak tu nie powiedzieć: „Любіть Україну!”. Budujecie niepodległe, nowe wspól-

czesne państwo wielokulturowe. Nie patrzcie wstecz, w te zafalshowane bagna historyczne...

**Rozmawiał**  
**Borys DRAGIN**

P.S.

Kontakty: Małgorzata Janczewska  
Tel.: 0931666814,  
e-mail: gosia.janczewska@gmail.com;  
Związek Polaków Ukrainy,  
tel.: /044/ 2358402

\*Serhij Kostecki (1986) znany na Ukrainie tancerz i choreograf. Zwycięzca wielu zawodów w kategorii tańców towarzyskich. Prowadzi szkołę taneczną w Kijowie. Wicemistrz Ukrainy w tańcu standardowym (2004). W roku 2007 para Lilia Podkopajewa (gimnastyczka olimpijska) i Serhij Kostecki zajęła 1 miejsce w zawodach „Tańce z gwiazdami”. W roku 2008 ta para reprezentowała Ukrainę na Eurowizji w Szkocji – 3 miejsce.

## Fakty

### Polonia pod pieczę MSZ?



Sejm RP 27 stycznia uchwalił budżet na 2012 rok, zgodnie z którym 65,6 mln zł na współpracę z Polską i Polakami za granicą zostało przeniesione z Kancelarii Senatu do resortu MSZ. PiS zgłosiło pop-

# PRZEKŁADANIEC ZNAD WISŁY

rawkę w pracach sejmowych nad budżetem, która przywracała te pieniądze Senatowi, ale Sejm odrzucił ją większością głosów.

Minister Radosław Sikorski przekonywał, że stan obecny jest złamaniem trójpodziału władz. „Opieka nad Polską jest zadaniem przypisanym ministrowi spraw zagranicznych. W tej chwili pieniądze są wydawane przez Senat bez podstawy prawnej [...] Będziemy realizowali strategię współpracy z Polską realizując to, o co zabiegały kolejne rządy i dopiero my jesteśmy w stanie wykonać”.

Jak deklarował, już złożone wnioski organizacji polonijnych będą mogły liczyć na przychylność MSZ. „Jest kwestia roku przejściowego - zobowiązuję się, że te wnioski, które już zostały złożone, które będą złożone ponownie będziemy chcieli rozpatrywać z maksymalną życzliwością. A później będziemy wreszcie mogli realizować strategię rządu współpracy z Polską i Polakami za granicą” - powiedział szef MSZ, które uważa, że resort ten - m.in. dzięki przedstawicielstwu dyplomatycznym i konsularnym - będzie efektywniej, niż Senat wydatkował środki z budżetu, gdyż lepiej zna potrzeby Polonii.

### O Sojuszu Lewicy Demokratycznej

„Sojusz w latach 90., kiedy odnosiliśmy sukcesy, miał trzy niezwykle silne argumenty:



byliśmy jedyną partią, która upominała się o godność ludzi żyjących w PRL, drugim elementem był program – modernizacyjny i zdroworozsądkowy – jego filarami były nowa konstytucja, NATO, Unia Europejska; trzecim czynnikiem byli ludzie. W początkach lat 90. dysponowaliśmy zespołem, z którego można byłoby złożyć ze trzy rządy. Jak jest dziś, każdy widzi, co najlepiej pokazały przedwyborcze debaty, kiedy trzeba się było zwracać do starej gwardii, aby ktoś rzeczowo wystąpił” – Aleksander Kwaśniewski (w wywiadzie J. Paradowskiej).

### „Prezydencja” - słowem 2011 roku

W plebiscycie Instytutu Języka Polskiego Uniwersytetu Warszawskiego „prezydencja” została wybrana słowem roku 2011. Drugie miejsce przyznano

słowu „kryzys”, a trzecie - ex aequo - słowom: „katastrofa” i „krzyż”. Jak informuje IJP UW, kapituła w składzie: prof. Jerzy Bralczyk, prof. Andrzej Markowski i prof. Walery Pisarek wybrała słowa najważniejsze w minionym roku, kierując się nie tylko własnym wyczuciem, lecz także propozycjami internautów oraz codziennymi zestawieniami słów dnia, czyli najbardziej kluczowych słów prasy.

### Czy przetrwa TV Trwam?

Multipleks to przyszłość telewizji - lepszy obraz, filmy i programy na życzenie, wysokiej jakości telegazeta i wiele innych dodatkowych usług. W Polsce od 1 sierpnia 2013 r. telewizja cyfrowa zastąpi tradycyjną analogową.

Politycy PiS prowadzą żąrtową wojnę o miejsce w tej przestrzeni dla TV Trwam. Bo kto trafi na multipleks, ten w przyszłości sprawować będzie „prawdziwy rząd dusz nad Polakami”. Fundacji Lux Veritatis odmówiono koncesji z powodu: „braku różnorodnej oferty programowej”.



Na zdjęciu o. Tadeusz Rydzki na posiedzeniu senackiej komisji kultury i środków przekazu.

### ACTA na referendum!

Dawno już żaden projekt aktu prawnego nie wzbudził takich protestów w Polsce. Internetowi aktywiści zebrali pod wnioskiem o referendum w sprawie ratyfikacji umowy ACTA (Anti-Counterfeiting Trade Agreement) ponad połowę głosów potrzebnych, by skiero-



wać go do Sejmu. obrońcy ACTA, twierdząc, że 90 proc. przeciwników nie ma pojęcia, o co w traktacie chodzi. Wszyscy jednak czują, że zagrożony został ich – przyjmowany dotąd za oczywisty – styl życia, w którym swoboda komunikacji internetowej odgrywa fundamentalną rolę. ACTA dopuszcza możliwość bezkarnej inwigilacji internautów i prewencyjnej konfiskaty ich komputerów.

Sprzeciw nie wywołuje całość umowy handlowej, dotyczącej obrotu towarami podro-

bionymi (taki podtytuł nosi ACTA) a tylko jej fragmenty odnoszące się do sposobów walki z tzw. piractwem internetowym, polegającym na darmowym ściąganiu (czytaj: kradzieży) filmów czy plików muzycznych.

### Kolejna miesięcznica w Warszawie



Jak co miesiąc w kościele sąsiadującym z Pałacem Prezydenckim odprawiona została msza w intencji ofiar katastrofy samolotu prezydenckiego pod Smoleńskiem. Po mszy Prezes Prawa i Sprawiedliwości Jarosław Kaczyński złożył wieniec pod Pałacem Prezydenckim oraz podpisywał (na zdjęciu) swoją książkę.

### Lżejsze życie na przedmieściu

Spis powszechny z 2011 r. ujawnił, iż w ciągu ostatnich dziewięciu lat w Polsce ubyło ok. 600 tys. mieszkańców miast. Urbaniści nazywają ten proces suburbanizacją. Mieszkańcy przeprowadzają się na przedmieścia. Słynne, jest liczące 150 domów, osiedle Parkowe Wzgórze w Mogilanach pod Krakowem.

Nie mamy plotów, mamy za to otwarte place zabaw, wspólne grille, dni sąsiada i zbiorowe śpiewanie pieśni patriotycznych. Razem wozimy dzieci do szkół w Krakowie.

Przygotował KOS



## RYSOWNICY POLSCY



## LAS LECZY

Botanicy z Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego uważają, że na Mazurach powinny powstać leśne uzdrowiska, oferujące „leczenie lasem”. Jako jedni z pierwszych w Polsce zajęli się oni metodą „forest therapy”, badaniem pozytywnego wpływu lasu na ludzkie zdrowie. Dzięki współpracy z Regionalną Dyrekcją Lasów Państwowych w Olsztynie zrodził się pomysł, aby Mazury poza wypoczynkiem nad jeziorami zaoferowały mieszkańcom wielkich miast także tzw. drzewoterapię, gdyż są tu do tego wprost wymarzone warunki.

Próbami naukowego udowodnienia korzyści zdrowotnych środowiska leśnego dla organizmu człowieka zajęli się pod koniec lat 90. Japończycy. Obecnie w Japonii funkcjonuje ponad 30 ośrodków drzewoterapii, stworzonych głównie z myślą o przeciwdziałaniu skutkom przepracowania.

Instytut przeprowadził badania ankietowe i określił model drzewostanu, jaki Polacy uznają za najlepsze miejsce dla wypoczynku i rekreacji. Zdaniem ankietowanych ma to być las wysoki, stary, z dużą ilością światła, o mieszanym składzie gatunkowym i bogatym runie leśnym.



Prenumerata prasy polskiej z wysyłką za granicę za pośrednictwem „RUCH” S.A.

Strona internetowa: [www.ruch.pol.pl](http://www.ruch.pol.pl) e-mail: [prenumerata@ruch.com.pl](mailto:prenumerata@ruch.com.pl)

„Dziennik Kijowski” można zaprenumerować na pocztę!!!  
Індекс передплати 30678. УКРПОШТА

Благодійні внески на підтримку „Дзєннїка Кїївського” просимо перераховувати за реквізитами, які наведені на нашій інтернет-сторінці  
[www.dk.com.ua](http://www.dk.com.ua)

Anegdoty  
o WIELKICH

Józef Ignacy Kraśzewski pojechał kiedyś na wieś do znajomych. W sadzie ujrzał groźnego psa, który urwał się z łańcucha i głośno szczekał.

- Nie bój się - uspokajał go gospodarz. - Przecież wiesz, że psy, które głośno szczekają, nie gryzą!

- Ja wiem, ale czy ten pies wie?

\*\*\*

Julian Tuwim będąc u szczytu sławy nadawał telefonicznie depeszę do znajomego. Pracownica poczty przyjęła tekst depeszy, jednak nie dosłyszała, kto ją nadaje.

- Tudyn? Tufin? Tumin?

- To ja przeliteruję: T - jak tlen, U - jak uran, W - jak wodór, I - jak ipe-ryt, M - jak magnez.

- Ach, Tuwim!

- Już pani wie, kim jestem?

- Naturalnie! Na pewno jest pan znanym chemikiem!

\*\*\*

Podczas jednej z podróży samolotem Jan Paweł II źle się poczuł, po zjedzeniu placków ziemniaczanych. Osobisty lekarz zaproponował mu wypicie kieliszka koniaku.

- Na jakiej wysokości teraz lecimy? - spytał papież.

- Jakież 10 tysięcy metrów nad ziemią.

- Nie mogę alkoholu, zbyt blisko szefa!

\*\*\*

Konstanty Ildefons Gałczyński jako student napisał rozprawę naukową o XV-wiecznym poecie szkockim Morisie Gordonie Cheats. Podał w niej dokładną biografię i cytował fragmenty jego poezji. Za pracę tę otrzymał ocenę bardzo dobrą. Po pewnym czasie okazało się, że Moris Gordon Cheats jest postacią całkowicie wymyśloną przez poetę, a „cheat” znaczy po angielsku: oszukać, okpić.

## URODZINY TELEWIZJI

Już przed wojną mieliśmy własną telewizję. Pierwszą audycję nagrano w Warszawie 5 października 1938 r. Jako jedni z pierwszych mieliśmy własne studio eksperymentalne. Udziałowcami byli m.in. Kiepura, Wedel. [...] Odbiorniki stały u wspomnianych Kiepury, Wedla, prezydentów: Mościckiego i Starzyńskiego, a że były one wielkości pianina, to już inna sprawa.

(Z wywiadu aktora Jana KOBUSZEWSKIEGO)

## KUCHNIA POLSKA

## Ziemniaczana zapiekanka

## Składniki:

pół główki białej kapusty; 6-7 sporych ziemniaków; 30 dag wędzonego boczek; laska cienkiej kielbasy; kilka kropel oliwy.

## Przyprawy:

sól, pieprz, tymianek, kminek, papryka, czosnek.

## Przygotowanie:

Umytą kapustę szatkujemy dość drobno. Solimy ją i odstawiamy na kilka chwil by zmiękła. Gdy kapustka nam mięknie możemy obrać i umyć ziemniaki i pokroić je w talarki średniej grubości. Boczek i kielbasę kroimy w kostkę lub plasterki. Kapustę, ziemniaki i mięso mieszamy razem, doprawiamy przyprawami wedle uznania.

Do naczynia żaroodpornego wlewamy kilka kropel oliwy i przekładamy naszą mieszankę. Na wierzchu można ułożyć plasterki boczku i kielbasy. Przykrywamy i wstawiamy do nagrzanego piekarnika. Zapiekamy ok. godziny (aż kapusta i ziemniaki będą miękkie) w temperaturze 180 st. C.

SMACZNEGO!

- ◆ Bogactwo nie jest ulgą w kłopotach - jest tylko zmianą kłopotów.
- ◆ Co to jest, gdy iluzjonista wyciąga z kapelusza to, co chciał? Sztuczka. A kiedy kobieta wyciąga ze swej torebki to, czego właśnie potrzebuje? Cud.
- ◆ Bieganie za kobietami jeszcze nikomu nie zaszkodziło, niebezpiecznie jest je złapać.



Nad Polskę nadciągnęła fala mrozów. Rekordy zimna padły na Podhalu w Bieszczadach, gdzie termometry pokazywały minus 32 stopnie. W Szczecinie pękły szyny tramwajowe, w Warszawie rury wodociągowe. A w USA świstak Phil przepowiedział jeszcze, co najmniej 6 tygodni zimy.

DZIENNIK  
KIJOWSKI



„Дзєннїк Кїївський”  
Реєстр. свід. КВ 7502 від 03.07.2003 р.

ЗАСНОВНИКИ:  
Міністерство культури України  
Спілка поляків України  
Редакція газети „Дзєннїк Кїївський”

WYDAWCA: PRG „Dziennik Kijowski”

Adres redakcji - Адреса редакції  
ul. Saksagańskiego 40/85 a, Kijów, 01033  
вул. Саксаганського, 40/85а, Київ, 01033

tel./fax: (044) 246 61 39

E-mail: [okodk@ukr.net](mailto:okodk@ukr.net)

Za treść reklam i ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności, nie zamówionych rękopisów nie zwraca i zastrzega sobie prawo do skrótów. Materiały podpisane nie zawsze odpowiadają poglądom redakcji.

Zespół redakcyjny:

Stanisław Panteluk - redaktor naczelny,  
Borys Dragin - z-ca red. nac.,  
Andżelika Płaksina - redaktor techniczny,  
Dorota Jaworska - tłumacz,  
Eugeniusz Gobybard - korespondent,  
Eugeniusz Tuzow-Lubański - korespondent,  
Stanisław Szewczenko - korespondent,  
Adam Jerschina - korespondent,  
Mikołaj Oniszczyk - korespondent z Warszawy,  
Łarysa Kaszczuk - księgowość.

Numer przygotowało kolegium redakcyjne reprezentujące organizacje polonijne Ukrainy.

Red. prowadzący: Stanisław Panteluk

Газета виходить 2 рази на місяць.  
Передплатити можна протягом року в усіх відділеннях зв'язку України.

Індекс передплати 30678.

Передплатна вартість 2,50 грн. на місяць.  
Роздрібна ціна у продажу - договірна.  
Газета надрукована у ВАТ „Київська правда”.

Зам. 123 Тираж 3 500

1 2 3 4 5 6 7 8 9 10 11 12 13 14 15 16